

Spółeczności żydowskie w Ameryce Południowej

Autor tekstu: **Przemysław Majka**

Legenda głosi, że pierwszymi Żydami przybyłymi do Ameryki byli Luis de Torres, Juan de Cabrera i Rodrigo de Triana. Luis de Torres służył jako tłumacz na Santa Marii, okręcie flagowym Krzysztofa Kolumba. Natomiast Rodrigo de Triana jako pierwszy spostrzegł nową ziemię na horyzoncie [1]. Wszyscy trzej byli marranami (hiszp. marranos), czyli ochrzczonymi Żydami.

W XV w. Hiszpanię i Portugalię zamieszkiwały liczne żydowskie społeczności. Żydzi byli obecni na tych terenach od stuleci. W okresie panowania muzułmańskich władców stali się jedną z najważniejszych warstw społecznych. Zajmowali się handlem i rzemiosłem, nauką i filozofią. Większość banków i finansów znajdowała się w rękach żydowskich kupców [2].

Wraz z powolnym wypieraniem muzułmanów z kontynentu europejskiego zaczęły narastać konflikty między społecznością żydowską i chrześcijańską. Chrześcijan razili żydowska obecność w handlu i w polityce. Przez dłuższy czas katolicycy władcy nie interesowali się wpływami gmin żydowskich i otwarcie korzystali z kontaktów oraz wiedzy swoich żydowskich doradców [3]. U schyłku istnienia Emiratu Granady konflikt zaostrzył się [4]. Zachęcenie powodzeniem rekonkwisty księża podburzali chłopstwo przeciwko Żydom. Dochodziło do masakr i pogromów. Żydzi bronili się i tworzyli oddziały samoobrony. Niepokoje wewnętrzne próbowano stłumić ustanawiając antyżydowskie edykty [5]. Początkowo władze miały nadzieję, że odseparują od siebie obie walczące strony. Jednakże z czasem edykty te stały się doskonałym orężem w ręku Kościoła, dzięki któremu Żydów wypierano z ważnych stanowisk państwowych [6]. Ci, którzy pragnęli zachować swoje pozycje, przechodzili na chrześcijaństwo. Niemniej w duszy pozostawali Żydami i nadal potajemnie obchodzili swoje święta. „Conversos”, czyli ukryci Żydzi, byli jeszcze bardziej znienawidzeni niż ci, którzy otwarcie przyznawali się do żydowskiego pochodzenia [7]. Pod koniec XV w. w całej Hiszpanii w atmosferze paranoi i powszechnie panującej podejrzliwości szukano i podejrzewano ludzi o praktykowanie judaizmu. Wkrótce powszechna niechęć przerodziła się w usankcjonowaną nienawiść. W roku 1492 Izabela i Ferdynand Aragoński wydali edykt zakazujący Żydom praktykowania wiary na terytorium ich królestwa pod groźbą śmierci. Edykt wywołał masowy exodus innowierców. Niektórzy Żydzi zmienili wiarę i zaczęli nazywać siebie anusim (hebr. zmuszony) [8]. Większość, ok. 0,5 mln, opuściła Półwysep Iberyjski. Nastąpiły czasy inkwizycji. Część z ogromnej masy Żydów uciekających z Hiszpanii i Portugalii skierowała się na zachód do Nowego Świata [9]. Marrani towarzyszyli konkwistadorom i osiedlali się na terenach nowych kolonii: Kubie, Hiszpanioli i Nowej Hiszpanii. Większość Żydów uciekała w niedostępne górskie rejony i ukrywała się przed miejscowymi władzami [10]. Ocenia się, że w XVI w. nawet połowa kolonistów zamieszkałych w Meksyku mogła mieć pochodzenie żydowskie [11]. Władze hiszpańskie tolerowały ich, jakkolwiek od 1528 r. obowiązywało prawo, wedle którego Żydzi mieli być paleni na stosie. Słaba administracja i duża odległość od metropolii pozwoliła wielu Żydom obchodzić swoje obrzędy we względnie spokojnym otoczeniu. W okresie kolonialnym (XV-XIX w.) ok. 1,5 tys. hiszpańskich poddanych zostało skazanych za praktykowanie judaizmu. Znacznie więcej uniknęło jakiegokolwiek kary. Dopiero w 1571 r. otwarto pierwsze biuro inkwizycji w Meksyku. Oskarżonych najczęściej przewożono na sąd do Hiszpanii [12]. Oczywiście zwiększało to koszty postępowania sądowego, a zatem ograniczało motywację władz do zajmowania się takimi procesami. Przez ponad 80 lat Żydzi napływali do hiszpańskich kolonii i nie napotykali większych przeszkód ze strony władz kolonialnych.

Duży odpływ Marranów nie umknął uwadze inkwizycji. W 1543 r. narzuciła ona kwoty na emigrację marranów z Hiszpanii [13]. Starano się utrudnić im życie i powstrzymać od osiedlania się w świecie, który miał stać się obszarem homogenicznie katolickim. Jednakże nie było szans, aby zakazy te wprowadzić w życie. Poza głównymi ośrodkami i szlakami handlowymi nikt nie sprawował kontroli nad przepływem ludności [14].

Większość marranów stanowili młodzi mężczyźni szukający przygód i bogactwa. Stąd hiszpańscy Żydzi nie tworzyli zwartych skupisk i z czasem zasymilowali się z miejscową ludnością. Prawdopodobnie, dla większości kolonistów, którzy pozostawili daleko za sobą Hiszpanię wraz z jej prawami i uprzedzeniami, nie było istotne, czy ich sąsiedzi byli dawniej Żydami. Powstała schizofreniczna sytuacja, która częściowo przetrwała do dzisiaj. Ludność hiszpańskojęzyczna odnosiła

się do marranów z obojętnością, władze były im niechętne, Kościół otwarcie wrogi, natomiast dla Indian byli oni takimi samymi białymi jak inni. W rezultacie tej dziwnej tolerancji większość Żydów rozprzeczła się po ogromnym terytorium Ameryki Południowej i zatraciła swoją tożsamość. Ślady ich obecności widać w niektórych zwyczajach, np. w Peru niektóre starsze rodziny zapalają świeczki w piątek (od zapalenia świeczki rozpoczyna się szabat) i czuwają nad grobem niedawno zmarłego [15].

Marrani zajmowali wszystkie szczeble drabiny społecznej. Byli wśród nich żołnierze, konkwistadorzy, właściciele plantacji cukru, lekarze, szlachta, a nawet księża (wielu dawnych Żydów stało się zagorzałymi katolikami) [16]. W 1627 r. Francisco Maldonado da Silva, dyrektor chilijskiego szpitala został oskarżony o praktykowanie judaizmu, uwięziony, przewieziony do siedziby inkwizycji w Limie, a następnie stracony [17]. Trudno wytłumaczyć, jaki sens miało zawzięte polowanie na Żydów prowadzone przez inkwizycję. Być może służyło ono rozprawianiu się z wrogami politycznymi. Oskarżenie o „żydowskość” dawało w ręce Kościoła groźne narzędzie do likwidacji nieposłusznych, mniejsza o to czy naprawdę praktykujących judaizm. Faktem jest, że marrani uważali się za poddanych korony i nigdy się nie zbuntowali.

Inaczej wyglądała sytuacja w Brazylii. Od rozpoczęcia jej kolonizacji w XVI w. przez Portugalię do kraju napłynęło wielu Żydów. Nie podejmowali oni pracy na roli i na plantacjach (tym zajmowali się niewolnicy). Zajęli się handlem cukrem i handlem sprowadzonymi z Afryki czarnymi niewolnikami. Osiedlili się na wybrzeżu w szybko rozwijających się miastach Recife i São Paulo [18]. Pod koniec XVI w. Portugalię połączyła z Brazylią unia personalna. Do Brazylii zaczęli napływać inkwizytorzy.

W 1593 r. do Olindy został wysłany inspektor inkwizycji, który aresztował miejscowego magnata Diego Fernandez, oskarżył go o bycie „zjudaizowanym” i skonfiskował jego majątek na rzecz Kościoła [19]. Takie incydenty powtarzały się do roku 1624. Wtedy to Republika Zjednoczonych Prowincji Niderlandów, prowadząca wojnę z Hiszpanią, wysłała flotę, która zajęła portugalskie miasta Brazylii. W Amsterdamie osiedliło się wielu spośród dawnych hiszpańskich Żydów i Holendrzy patrzyli na ich działalność przychylnym okiem. Pod ich rządami Recife i Olinda zaczęły rozkwitać [20]. Brazylię odwiedził rabin Moses Raphael d'Aguiar z Amsterdamu i wziął udział w poświęceniu Kahal Zur w Recife – pierwszej synagogi w Ameryce – oraz synagogi Magen David w Mauri. Do 1645 r. połowę mieszkańców Recife (1,5 tys.) stanowili Żydzi. Tworzyli oni silną społeczność, utrzymującą własną szkołę i podtrzymującą więzy ze współwyznawcami z Niderlandów. W 1647 r. wybuchła dziewięcioletnia wojna między Portugalią a Holandią. Tym razem Portugalia zwyciężyła i odzyskała dawne kolonie. Inkwizycja powróciła do Brazylii. Żydowska społeczność rozpadła się. Wielu Żydów uciekło do Niderlandów i ich kolonii – Curaçao, Surinamu i Nowego Jorku. Znaczna część pozostała, przeniosła się w głąb kontynentu lub zginęła z rąk katów inkwizycji. Synagogę Kahal Zur zamieniono w magazyn, a miasto Recife podupadło [21]. Gwiazda Dawida na krótko zabłysła nad Brazylią, po czym zgasła.

Centrum żydowskiego handlu przeniosło się na Karaiby. Państwa takie jak Anglia, Francja i Holandia, które w XV w. przyjęły żydowskich uciekinierów z Hiszpanii, nie wprowadzały specjalnych ograniczeń dla osiedlania się Żydów w Nowym Świecie. Zresztą nowe imperia kolonialne skupiły się przede wszystkim na doraźnym zysku, a nie na zasiedlaniu podbitych terytoriów, tak jak czyniła to Hiszpania. Wyznanie czy narodowość ich poddanych nie miały żadnego znaczenia, dopóki ich działalność przynosiła profity. Protestancka Anglia była bardziej tolerancyjna dla Żydów niż Francja, niemniej nie była im ani wroga ani przyjazna [22].

Brazylijscy Żydzi byli doświadczonymi kupcami, stąd początkowo Anglicy i Francuzi przyjmowali ich z otwartymi ramionami. Z czasem ich rosnące bogactwo zagroziło pozycji miejscowych rodzin plantatorskich. Pierwsza zareagowała Francja, przeżywająca okres merkantylizmu i handlowego nacjonalizmu. W 1683 r. król Ludwik XIV kazał wyrzucić wszystkich Żydów z karaibskich posiadłości Francji [23]. W rezultacie opuścili oni Martynikę, Gwadelupę i Haiti [24]. Pozostało zaledwie kilku, którzy służyli jako pośrednicy w handlu z koloniami angielskimi i holenderskimi.

Anglicy nie byli tak skłonni jak Francuzi do wyrzucania poddanych przynoszących znaczne dochody. Żydów postrzegano jako dobrych i zdolnych biznesmenów [25]. Niemniej, źródło ich bogactwa leżało w handlu z innymi Żydami z kolonii holenderskich. Historycy, piszący o tym okresie, nie wspominają, że wedle brytyjskim aktów nawigacyjnych, wymuszających preferencje w handlu wewnętrznym nad handlem z innymi państwami, był to po prostu przemyt. Władze nie mogąc sobie z nim poradzić nałożyły na Żydów specjalny podatek. W 1668 r. zabroniono im angażowanie się w handel niewolnikami na Barbados [26], w 1694 r. na Bermudach zakazano im prowadzenia

jakiegokolwiek działalności handlowej [27]. Nie przeszkadzano natomiast rozwojowi gmin wyznaniowych. O ich wielkości może świadczyć zgromadzenie na Barbados liczące w 1679 r. 300 członków [28]. Król Karol II przyznał Żydom obywatelstwo, chociaż oficjalnie traktowano ich jako obywateli drugiej kategorii. Od czasu do czasu wydawano antyżydowskie prawa, o których, jednakże dość szybko zapomniano. Nikt natomiast nie zakazywał praktykowania judaizmu i w krótkim czasie w Brytyjskich Indiach Zachodnich powstało wiele małych, rozrzuconych na licznych wyspach gmin [29].

Najlepiej powodziło się Żydom na Arubie i Curaçao. Pracowali dla Holenderskiej Kompanii Zachodnioindyjskiej i cieszyli się takimi samymi prawami jak Holendrzy [30]. Nic więc dziwnego, że portugalscy Żydzi z Recife po krótkim pobycie w Amsterdamie, wracali na zachód i osiedlali się w niderlandzkich posiadłościach. W 1651 r. Joao d'Ylan założył kongregację Mikvé Israel oraz plantację De Hoop (hol. nadzieja) na Curaçao. Następna fala osadników przysłała w roku 1659. Przywieźli ze sobą zwój Tory, który używany jest tam do dziś. Pierwszą synagogę zbudowano w 1674 r. Tamtejsza społeczność utrzymywała kontakty handlowe z prawie całą zachodnią półkulą. Pomogła m. in. pierwszym osadnikom żydowskim w Newport i w Nowym Jorku, rozwijała kontakty handlowe z Ameryką Łacińską. „Do końca XIX w. Żydzi stanowili ponad połowę białej populacji Curaçao. Większość mówiła po portugalsku, ale była też znaczna grupa, która posługiwała się papiamentu [język powstały z połączenia holenderskiego, hiszpańskiego, francuskiego, angielskiego oraz narzeczy Indian i czarnych niewolników], i która wzbogaciła miejscowy język portugalskimi i hebrajskimi wyrażeniami. U zarania XIX w. Żydzi z Curaçao włączyli się do walki Simona Bolívara o niepodległość hiszpańskich kolonii. Dwóch Żydów z Curaçao wyróżniło się w jego armii, kolejny dostarczył moralnego i materialnego wsparcia oraz ukrył u siebie Bolívara i jego rodzinę.” [31]

Na początku XIX wieku większość kolonii hiszpańskich w Ameryce wywalczyła niepodległość. Inkwizycja, którą uważano za opresyjne narzędzie Madrytu, została zniesiona we wszystkich nowych republikach. Kreolskie elity tych krajów były przeniknięte duchem oświecenia, wolności i równości religijnej. Stąd zniesiono również wszelkie restrykcje dotyczące Żydów. Było to o tyle łatwiejsze, że do tego czasu większość dawnych marranów zasymilowała się i nie przejawiała szczególnej chęci powrotu do dawnych wierzeń. Niemniej w efekcie tych wydarzeń Żydzi uzyskali na równi z wszelkimi innymi mniejszościami religijnym prawo do osiedlania się w prawie całej Ameryce.

W roku 1827 grupa Żydów z Curaçao osiedliła się w mieście Coro w Wenezueli. Dość szybko, dzięki silnym powiązaniom z koloniami holenderskimi, zdominowali lokalny rynek. Miejscowa ludność zaczęła protestować, a protesty te wykorzystano do nałożenia na Żydów specjalnego podatku. W rezultacie Żydzi musieli płacić dwa razy więcej niż wenezuelscy kupcy. Podatki zamiast trafiać do rządu centralnego, lądowały w kieszeniach miejscowych urzędników. Do sprawy wchodziła armia. Dowódcy również pragnęli korzystać z publicznej grabieży. Rząd, obawiając się wzrostu ich znaczenia, doradził Żydom, aby nie płacili żadnych dodatkowych opłat. W rezultacie żołnierze wyszli na ulice i zaczęli rozpowszechniać antyżydowskie hasła. Podburzona ludność napadała i niszczyła żydowskie sklepy. W 1858 r. 168 żydowskich kupców uciekło z powrotem na Curaçao. Sprawa nabrała charakteru międzynarodowego. Żydzi byli obywatelami holenderskimi i rząd holenderski zaprotestował przeciwko ich dyskryminacji. Wenezuela została zmuszona do zapłacenia kupcom odszkodowania [32]. Przypadek Żydów z Coro może nie byłby tak ważny, gdyby nie efekt, jaki wywarł na żydowską społeczność. Wenezuela oraz Kolumbia zyskały opinię krajów antyżydowskich i strumień żydowskich emigrantów omijał tę część świata przez prawie sto lat.

Pierwsza fala żydowskich osadników przyplłynęła w połowie XIX w. z Maroka do Brazylii. „Marokańscy Żydzi, jak wielu północnoafrykańskich Żydów, zwykli zajmować się handlem i usługami wszelkiego możliwego rodzaju. Pogardzali natomiast życiem osiadłym, na roli i temu podobnym pracom. Nie byli bogaci i składali się głównie z masy drobnych cinkciarzy i domokrażców sprzedających świecidełka na bazarach i finansujących karawany do subsaharyjskiej Arfyki w poszukiwaniu złota, kości słoniowej i strusich piór. Inni, byli z zawodu krawcami, szewcami i fachowcami w wytapianiu srebra.” [33] Marokańczycy byli nawykli do ciągłych imigracji – raz uciekali przed wojną, by za innym razem opuszczać miejsca nawiedzone przez plagę. Co więcej, Alliance Israelite Universelle, francuska organizacja zajmująca się poszukiwaniem i edukacją Żydów na całym świecie, założyła swoje biura w Maroku i pobudzała tamtejszych Żydów wizjami nowego, bogatego świata po drugiej stronie oceanu. Tak więc, gdy sytuacja gospodarcza zaczęła się pogarszać, wielu Żydów opuściło swoje domy i udało się do Brazylii w nadziei na znalezienie pracy i na szybki powrót do Maroka. Zachęcał ich do tego popyt na brazylijski kauczuk. Poszukiwanie i sprzedaż kauczuku stały się intratnym interesem i statki z Żydami po przybyciu do Rio de Janeiro

kierowały się do Amazonii. W 1824 r. wybudowano synagogę w Belem nazwaną Porta do Ceu (port. wrota do nieba). Tamtejsza społeczność rozrastała się aż do początków XX w. W szczytowym momencie gmina w Belem liczyła 800 członków [34]. Tuż przed I wojną światową spadek cen kauczuku spowodował krach gospodarczy i poszukiwacze skarbów opuścili Amazonię [35]. Większość Żydów wróciła do domu. Niektórzy, zapewne nawykli do życia w dżungli, zostali i mieszała się z zamieszkującymi te tereny Indianami. Ich potomkowie, zwani dość zabawnie, amazońskimi Żydami, nie są uznawani za członków jakiegokolwiek gminy [36]. Zachowali jednak pewne zwyczaje, takie jak nie spożywanie wieprzowiny, czy traktowanie piątku jako szczególnego dnia.

Kolejna wielka fala żydowskich emigrantów pojawiła się w Ameryce Południowej w drugiej połowie XIX w. Polityka ograniczania żydowskiego osadnictwa, antyżydowskie prawa oraz straszne pogromy w Rosji, skłoniły tamtejsze gminy do emigracji. Uprzemysłowane kraje Europy Zachodniej nie mogły lub nie chciały ich przyjąć. Gwałtowny przyływ rosyjskiej biedoty wywołał antysemickie nastroje zarówno wśród robotników jak i elit europejskich. Nie mając przed sobą przyszłości w Europie, Żydzi porzucali stary kontynent i udawali się do Ameryki [37]. Chociaż obecnie wydaje się nam, że najatrakcyjniejszym państwem na drugiej półkuli były od zawsze Stany Zjednoczone, w tamtych czasach uważano, że Argentyna i Brazylia, posiadająca rozległe, puste tereny, stanowiły równie atrakcyjne miejsce osiedlenia. Szczególnie Argentyna cieszyła się znaczną popularnością. Kierowali się tam nie tylko biedni, niewykształceni poddani rosyjscy, ale również stosunkowo zamożni Żydzi z Niemiec i Francji. „W 1860 r. zanotowano pierwszy żydowski ślub w Buenos Aires. Kilka lat później zebrał się minyan [10 dorosłych Żydów niezbędnych do rozpoczęcia modlitwy] z okazji święta, który ostatecznie stał się załącznikiem Congregacion Israelita de la Republica. Pod koniec XIX wieku trzecia wielka fala imigrantów uciekających przed biedą i pogromami z Rosji i innych krajów wschodnioeuropejskich przybyła do przyjaznej imigrantom Argentyny. Ci Żydzi, aktywnie działający w argentyńskim społeczeństwie, stali się znani jako „Rusos”. W 1889 r. 824 rosyjskich Żydów przybyłych na S.S. *Weser* zostało *gauchos*, czyli argentyńskimi kowbojami. *Gauchos* kupili ziemię i założyli kolonię, którą nazwali *Moiseville*. Z powodu braku funduszy, *gauchos* musieli się zgłosić do barona Maurice`a de Hirscha [znanego żydowskiego bogacza z Francji]. Baron przeznaczył dla nich odpowiednie środki z ramienia Żydowskiego Stowarzyszenia Kolonizacyjnego. W pewnym momencie Stowarzyszenie posiadało aż 600 tys. hektarów ziemi, zamieszkaną przez 200 tys. Żydów. Do dzisiaj, niektóre z tych rancz znajdują się jeszcze w rękach potomków „Rusos”.” [38] Na początku XX w. Do Argentyny przybywało 13 tys. Żydów rocznie, głównie Aszkenazyjczyków.

Aszkenazyjczycy reprezentowali całkowicie odmienną kulturę niż sefardyjczycy. Sefardyjczycy byli potomkami żydowskiego społeczeństwa średniowiecznej Hiszpanii (*sefer* – hebr. Hiszpania). Posługiwali się specyficznym językiem *ladino* – mieszaniną hebrajskiego, hiszpańskiego i arabskiego [39]. Po wypędzeniu z Hiszpanii rozproszyli się po świecie. Udali się do krewnych z Magrebu i Bliskiego Wschodu oraz na północ do Flandrii i Holandii – średniowiecznych, europejskich centrów handlu. Żyjąc w dwóch innych światach zachowali świadomość jedności etnicznej. Reprezentowali zarówno kulturę Zachodu jak i Wschodu, racjonalizm Locke`a i Monteskiusza oraz wschodnią emocjonalność i ekspresję. Aszkenazyjczycy, oryginalnie średniowieczni Żydzi niemieccy, później Żydzi z Polski, Rosji, wschodnich Bałkanów, nieśli ze sobą odmienny bagaż kulturowy i językowy. Posługiwali się *jidisz*, żyli w względnie zamkniętych gminach, nawykli do pracy na roli. Od XVII w. szerzył się wśród nich mistycyzm, który ostatecznie przybrał formę *chasydyzmu* [40]. Warto zauważyć również, że sefardyjczycy pochodzili z południowej Europy i w związku z tym mieli ciemną karnację skóry. Łatwiej im było przystosować się do kreolskiego społeczeństwa niż „białym” aszkenazyjczykom, którzy, co więcej z racji swojej religii, byli odrzucani przez tradycyjne, arcykatolickie społeczności białych z Ameryki Południowej [41]. Aszkenazyjczycy żyli w ciągłym zagrożeniu przed carskimi władzami i przywiązywali znaczną wagę do podkreślania swojej odmienności. Religia była dla nich ostoją a synagoga żywym sercem żydowskiej społeczności.

Nic więc dziwnego, że aszkenazyjczycy i sefardyjczycy odseparowali się od siebie. Budowali, i nadal budują, oddzielne domy modlitewne, spotykają się w innych miejscach, kupują w innych sklepach i nie uznają siebie wzajemnie za „prawdziwych Żydów”.

Odmienny charakter aszkenazyjczyków wpłynął na ich życie w Nowym Świecie. Przed wszystkim, kierując się radami światowego ruchu syjonistycznego, tworzyli samowystarczalne kolonie. Wykupowali olbrzymie tereny, prowadzili akcję osiedleńczą i zmierzali do utworzenia jednolitych etnicznie terytoriów żydowskich. „Pierwsze osiedle rolnicze zostało założone w 1902 r. przez Żydowskie Stowarzyszenie Kolonizacyjne w Santa Marii (płd. Brazylia). Pomimo pogromu

w Besarabii w 1903 r. jedynie 37 besarabskich rodzin zdecydowało się na uprawę 13,388 akrów [...]. W 1909 r. ŻSK kupiło dodatkowe grunty zwiększając swój stan posiadania do 94 tys. akrów w rejonie Quatro Irmaos, na północ od Santa Marii i prowadząc działalność na skalę państwową.” [42] Jednakże problemy administracyjne, brak kadr, wyposażenia i odpływ ludzi do miast w poszukiwaniu pracy doprowadziły do klęski projektu. Nie miał on już większego sensu, ale był nadal kontynuowany. Żydowskie bogactwo z Wall Street i londyńskiego City finansowało akcje osiedleńcze, wypełniając w ich mniemaniu misję wobec biednych ziomków, a faktycznie nie będąc zorientowani w sytuacji, podtrzymywali życie martwego projektu. Aszkenazyjczycy trafiali początkowo pod opiekuńcze skrzydła ŻSK, by po jakimś czasie porzucić organizację i przenosić się do podmiejskich osiedli. Jedynie w dwóch krajach – Argentynie i Brazylii proces ten nabral masowego charakteru. W Argentynie Żydzi zakładali swoje własne dzielnice, które, pomimo swojej specyfiki powoli zrastały się z miastami. Natomiast w Brazylii, wielkim tyglu kulturowym, z trudnością udało im się zachować swoją tożsamość kulturową. Podobnie jak miało to miejsce w przypadku marranów w XVI w., tolerancyjne lub obojętne społeczeństwo wchłonęło emigrantów i ostatecznie przyniosło gminom znacznie więcej szkód niż jakiekolwiek państwowe restrykcje.

Rządy Argentyny i Brazylii przyjmowały emigrantów z otwartymi ramionami. Widocznie Żydom spodobało się w Nowym Świecie, ponieważ większość pozostała na terenie tych państw. Jedynie pojedyncze rodziny i ciekawsze świata jednostki wyruszyły w dalszą wędrówkę na zachód i osiedlały się w Chile, Boliwii i Peru [43].

Na początku XX w. Imperium Osmańskie zaczęło się gwałtownie kurczyć. Rozpad dawnych szlaków handlowych odebrał sefardyjczykom pracę i wiele rodzin ruszyło do Ameryki w poszukiwaniu szczęścia. Małe grupki osiedliły się we wszystkich państwach Ameryki Południowej. W Limie, stolicy Peru, zamieszkali Żydzi z Turcji i Syrii. Zajęli się tym, co potrafili najlepiej, czyli handlem obwoźnym [44]. W Meksyku sefardyjczycy dołączyli do już istniejącej tam społeczności przybyłej z Europy Zachodniej za zachętą meksykańskiego rządu (który potrzebował europejskich fachowców – bankierów, robotników i przemysłowców) [45]. Do Kolumbii przybyli imigranci z Grecji, Turcji, Syrii i Afryki Północnej [46]. Dołączyli do małej społeczności z Curaçao. Sefardyjczycy byli w ciągłym ruchu. Zakładali gminy i opuszczali je, gdy tylko warunki ekonomiczne pogarszały się. Niektórzy porzucali wędrówkę i osiedlali się w tak egzotycznych krajach jak Gwatemala. Gwatemala jest zresztą dobrym przykładem tego, jak mała społeczność podzieliła się na jeszcze mniejsze stronnictwa. Żydzi gwatemalscy pochodzący z Niemiec należą do białej, wiejskiej warstwy posiadaczy, przybyli z Europy Wschodniej mieszkają w miastach, natomiast żydowskie imigranci z Kuby zajmują się drobnym handlem [47]. Każda grupa posiada odrębne synagogi i organizacje. Wszystkie zrzeszone są w Organizacji Sionista de Guatemala. Takiego rodzaju stowarzyszenia działają w każdym kraju, w którym żyją Żydzi, właściwie bez względu na wielkość diaspory.

Żydzi kubańscy tworzyli podobną mieszaninę etniczną. Część pochodziła z Antyli Holenderskich, część ze Wschodniej Europy. Z powodu masowego najazdu aszkenazyjczyków, miejscowi nazywali wszystkich białych nie mówiących po angielsku „Pollacos” (hiszp. Polacy). Pierwsza synagoga na Kubie została założona w 1906 r. przez Żydów ze Stanów Zjednoczonych przybyłych do pracy na amerykańskich plantacjach i wyznających judaizm reformowany – liberalny ruch, popularny w Ameryce Północnej, nastawiony opozycyjnie do aszkenazyjskiego mistycyzmu [48].

Amerykańscy Żydzi odegrali ogromną rolę nie tylko przez finansowanie gmin południowoamerykańskich, ale również przez zachęcanie swoich krewnych do emigracji. Na początku XX w. większość krajów Ameryki Południowej była traktowana jako przystanek w drodze do USA. Gdy w 1924 r. rząd Stanów Zjednoczonych wprowadził kwoty imigracyjne, tysiące Żydów utknęło na południe od Rio Grande. Tak też narodziła się społeczność meksykańskich Żydów. Tzw. trzecia fala Żydów przybyłych z Rosji po I wojnie światowej założyła w Mexico City fundację Chevra Kaddisha zajmującą się pogrzebami, która wkrótce przerodziła się w kahał (hebr. społeczność, gmina) [49].

Karaiby, dawne centrum handlu, podupadły ostatecznie na początku XX w. Żydzi zamieszkujący Haiti, Jamajkę i Barbados przenieśli się do USA, a po 1924 r. do Panamy [50]. Panamę wybierano, oczywiście, ze względu na obecność Kanału Panamskiego stymulującego rozwój handlu. Trudno powiedzieć, czy była to dobra decyzja – większość zysków przejęli Amerykanie, a ci z nich, którzy mieli pochodzenie żydowskie, założyli swoją własną synagogę i odseparowali się od swoich współwyznawców [51]. Do 1936 r. Panamę zamieszkiwało 600 sefardyjczyków. Tamtejsi Żydzi zdobyli wysoką pozycję społeczną. Panama jest bowiem jedynym krajem na świecie, prócz Izraela, który posiadał dwóch prezydentów pochodzenia żydowskiego – Maxa Delcalle (1969) i Erica

Delvalle Maduro (1987-1988) [52].

Analogiczna sytuacja ma obecnie miejsce w Chile. Żydowska diaspora liczy zaledwie 21 tys. ludzi [53], przede wszystkim potomków wykształconych Niemców przybyłych do Santiago de Chile z Europy i Argentyny w pierwszej połowie XX w. Z racji swojego wykształcenia należą do miejscowych elit i uzyskali pewien wpływ na życie polityczne i kulturalne kraju. Dawni drobni żydowscy handlarze stali się właścicielami sieci sklepów i fabryk. Ciekawe, że w latach 70. i 80. uzyskali znaczne poparcie od gen. Augusto Pinocheta. Prawdopodobnie wynikało to nie z ich przekonań religijnych, ale z elitarnej pozycji, jaką wypracowali we wcześniejszych latach. Gen. Pinochet był podobno wielbicielem Izraela. Trudno wyjaśnić, czy było to spowodowane podziwem dla wojennej sławy armii izraelskiej, czy realnymi względami politycznymi. Faktem jest, że w trakcie rządów prawicowej dyktatury w Chile nie spotkano się z przejawami antysemityzmu [54].

Niemieccy Żydzi zaczęli napływać masowo do Ameryki Południowej po dojściu Hitlera do władzy. Biedne kraje stosunkowo chętnie przyjmowały byłych niemieckich profesorów, dziennikarzy i sklepikarzy. Dyktator Rafael Trujillo zadeklarował w 1938 r., że przyjmie 100 tys. Żydów. Ponurym żartem historii jest fakt, że prawdopodobnie dążył on do „wybielenia” Dominikańczyków, a więc w pewnym sensie przyjmując uchodźców kierował się własnym rasizmem. Ostatecznie do Dominikany trafiło 645 Żydów, reszta ze względu na szalejącą w Europie wojnę nigdy nie dotarła na swój statek [55].

Uchodźcy wojenni z Europy napływali do Ameryki Południowej przez całe lata 40. Do początku lat 50. 6 tys. Żydów osiedliło się w Wenezueli [56], Żydzi z Antwerpii znaleźli schronienie na Kubie [57], 3 tys. uchodźców przyjął Ekwador [58], 7 tys. Boliwia [59]. Nadal głównym celem podróży były Stany Zjednoczone, Argentyna i w mniejszym stopniu Brazylia. Ta ostatnia przeżyła, podobnie jak wiele państw latynoamerykańskich, krótki okres antysemityzmu wywołanego fascynacją faszyzmem i niechęcią, jaką wywoływali izolujący się od społeczeństwa aszkenazyjczycy. W 1938 r. zakazano wydawania gazet w języku jidisz. Co więcej, gdy w czasie wojny do portów przybijały statki z biednymi, obdartymi i zagłodzonymi Żydami, kraj ten nie chciał ich przyjmować [60]. Niemniej, antysemityzm nigdy nie zakorzenił się silnie w Brazylii.

Natomiast w Argentynie za rządów Juana Peróna, otwartego wielbiciela Hitlera, doszło do wielu incydentów antysemickich. Odwrotnie niż w przypadku Chile, Żydzi argentyńscy zaludniali osiedla robotnicze i byli podejrzewani o sympatyzowanie z komunistami. Propaganda nazistowska znalazła podatny grunt wśród młodych oficerów armii argentyńskiej. Tzw. tajny okólnik nr 11 wydany przez ministra spraw zagranicznych José Marię Cantillo w 1938 r. zakazywał Żydom wjazdu na teren Argentyny [61]. Po wojnie Buenos Aires przyjęło niemieckich zbrodniarzy wojennych uciekających przed sprawiedliwością. Wielu założyło tam swoje rodziny i dzięki pomocy ze strony rządu ukryli swoją tożsamość. Najślynniejszym był Adolf Eichmann. Jego porwanie przez Mossad i osądzenie w 1960 r. spotkało się z antysemickimi zamieszkami w Argentynie. W latach rządów wojskowej junty (1976-1983) Żydzi byli otwarcie prześladowani [62]. „W raporcie Narodowej Komisji ds. Zaginięć Ludzi *Nunca más* (hiszp. nigdy więcej) czytamy: oficerowie armii argentyńskiej polecali podwładnym lekturę dzieł Hitlera, stosowali groźby i drwili z więźniów żydowskiego pochodzenia („przerobimy was na mydło”), torturowanych pytano, czy znają plan inwazji Izraela na Patagonię, często powtarzano frazę: „Dobry Żyd to martwy Żyd”, więźniom żydowskiego pochodzenia malowano na ciele swastyki. Sławny w Argentynie więzień dyktatury, Pablo Diaz, opowiadał, że w obozach najgorszy los miały kobiety i Żydzi. Kobietami zajmowali się żołnierze niższych szarży, którzy je dręczyli i gwałcili. Żydów prześladowali oficerowie wyższych szarży i – jak mówi Diaz – „czuło się, że tortury wobec nich miały dodatkowy motyw ideologiczny”. Cele Żydów były specjalnie znakowane, a im samym na czole wypisano słowo „Żyd”. Jeden z generałów argentyńskiej junty z lat 1976-83, Suarez Mason, w 2003 roku został skazany za żydożercze wypowiedzi. Goñi twierdzi, że związki argentyńskiego wojska i sił bezpieczeństwa z nazistami sięgają lat 30. i 40. ubiegłego wieku. Argentyńscy wojskowi jeździli do szkół wojskowych w Trzeciej Rzeszy, naziści przyjeżdżali dzielić się wiedzą i doświadczeniem do Argentyny. Ścisłe współpracowały wywiady obu krajów. Po wojnie prezydent Perón ratował nazistów, osobiście spotykał się z nimi. Na krótko przed śmiercią powiedział, że proces w Norymberdze był hańbą. Pokolenie wojskowych, które zrobiło zamach stanu w 1976 roku, szkolilo się w czasach współpracy argentyńsko-nazistowskiej. To nazistowscy zbrodniarze byli ich mistrzami.” [63] Nie należy z tego wyciągać wniosków, że antysemityzm jest zjawiskiem powszechnym w Argentynie. Propaguje go mała grupa skrajnych prawicowców, która niestety zdobyła władzę w latach 70. Za ich zbrodnie muszą przepraszać obecne, demokratyczne rządy Argentyny [64].

Jak widać, powtarza się zatem schemat obecny w Ameryce Południowej od czasów konkwistadorów. Żydzi są powszechnie akceptowani przez latynosów. Antysemityzm pojawia się dopiero z inspiracji państwa, które próbuje obrócić gniew za swoje błędy na Żydów. Dlatego zwykle w okresie wojen, rewolucji i kryzysów gospodarczych Żydzi wyjeżdżają za granicę. W latach 80. sandiniści atakowali Żydów za domniemany handel bronią między rządzącymi Somozami a Izraelem. Członkowie gminy, w obawie o swoje życie, emigrowali do Stanów Zjednoczonych i Izraela [65]. Ponieważ rewolucje i kryzysy są stałym elementem rzeczywistości w Ameryce Południowej, tamtejsza żydowska społeczność ulega powolnemu zanikowi. Od powstania Izraela w 1948 r. organizacje syjonistyczne zachęcają Żydów z całego świata do powrotu do Palestyny. Izrael jest co prawda atrakcyjny ze względów emocjonalnych, ale większość Żydów decyduje się na emigrację do Stanów Zjednoczonych. Są tego dwa powody: powiązania finansowe Ameryki Południowej z Północną – stamtąd, a nie z Izraela płynie największy strumień pomocy dla ziomków z południa i z tym krajem utrzymywane są bliskie związki gospodarcze, oraz liberalna mentalność amerykańskich Żydów, którym bliższe są liberalne Stany niż restrykcyjny, religijny Izrael, znajdujący się, co więcej, w ciągłym stanie wojny ze światem arabskim.

Między innymi dlatego, gdy w 1959 r. do władzy doszedł Fidel Castro, niemalże cała kubańska społeczność żydowska (24 tys. ludzi) przeniosła się do Stanów Zjednoczonych. Ci, którzy pozostali, byli uważani za amerykańskich i izraelskich agentów. Na początku lat 90. Izrael zorganizował akcję „Cygaro”. W jej efekcie 400 Żydów zostało potajemnie przewiezionych do Izraela. Castro wyraził na to zgodę, ale w obawie przed podejrzeniami odnośnie domniemanego porozumienia z rządem izraelskim, informacji nie opublikowano [66].

Kolejnym zagrożeniem dla żydowskiej społeczności jest skala, w jakiej następuje jego zeświecczenie. Zdecydowana większość nie uczestniczy w codziennym życiu swojej gminy, nie przestrzega zasad koszerności, nie uczy się hebrajskiego i nie wchodzi w związki małżeńskie z innymi Żydami. Ponad 60% brazylijskich Żydów żeni się z nie-żydówkami [67]. Ich dzieci, w myśl prawa religijnego, nie są uznawane za Żydów. Żydowskie społeczeństwo topnieje. Imigranci nie przybywają już tak jak dawniej na zatłoczonych statkach do Ameryki Południowej. Większość wyjeżdża w poszukiwaniu pracy, czasem nawet w poszukiwaniu małżonka. Skomplikowane zasady prawa nie są popularne w tropikalnych krajach. Szkoły rabiniczne mają coraz mniej uczniów.

Żydzi nie wyróżniają się szczególnie w życiu społecznym i kulturalnym Ameryki Łacińskiej. Zajmują prominentne stanowiska, ale nigdy nie osiągnęli ani wielkiego bogactwa ani szczególnego statusu. Dzielą te same niedole, co ich katolicki sąsiedzi. Najbardziej dotkliwym z nich była ostatnio seria kryzysów gospodarczych, która uderzyła we wspólne finanse gmin [68]. Wielu decyduje się porzucić Argentynę i Brazylię i wyjechać do Izraela, który oferuje im tanie mieszkania w nowych osiedlach na Zachodnim Brzegu.

Obserwuje się też ruch w drugą stronę. Bogaci Żydzi z USA kupują posiadłości na Karaibach – na Wyspach Dziewiczych, Puerto Rico, Bahamach, Costa Rice itd. Zakładają tam małe, przyjemne i towarzyskie synagogi [69]. Takie gminy liczą od kilkuset po kilka tysięcy członków. Nie mają dużego znaczenia i stanowią lokalne ciekawostki.

Ciekawostką są również B`nai Moshe, czyli tzw. inkascy Żydzi. Grupa ta założona w 1966 r. przez rozczarowanych swoją wiarą katolików z Peru była przez długi czas ignorowana przez rabinów. Judaizm nie ma charakteru misjonarskiego, Żydem człowiek rodzi się z matki Żydówki, a nie zostaje nim. Ostatecznie, B`nai Moshe uznano za prawowiernych Żydów. Obecnie gmina egzystuje w Izraelu [70].

Ostatnio judaizm zyskał na popularności w Meksyku. Część meksykańskich katolików twierdzi, że pochodzi od dawnych marranów. Niektórzy porzucili katolicyzm i praktykują judaizm na własną rękę, ponieważ tamtejsza gmina ma aszkenazyjskie korzenie, konwertyci nie są przez nich akceptowani [71]. Zwykle pragnący nawrócić się na wiarę mojżeszową dołączają do liberalnych gmin reformowanych ze Stanów Zjednoczonych. To, oraz inne liczne podziały w łonie żydowskiego społeczeństwa [72] wpływają na trudność w obliczeniu, ilu Żydów żyje obecnie w Ameryce Południowej. David Lavison pisze, że pod koniec lat 80. żydowska populacja kształtowała się następująco: 228 tys. w Argentynie, 6 tys. w Boliwii, 150 tys. w Brazylii, 17 tys. w Chile, 7 tys. w Kolumbii, 900 w Paragwaju, 5 tys. w Peru, 350 w Surinamie, 44 tys. w Urugwaju i 20 tys. w Wenezueli [73]. Do tego należałoby dodać Żydów z Ameryki Środkowej i liczby te osiągają wartość od 500 do 600 tys., czyli taką jaką podaje w swojej pracy Elias Farache odwołujący się do danych Światowej Organizacji Syjonistycznej [74]. Z drugiej strony Światowy Kongres Żydowski,

reprezentujący gminy z ponad stu krajów przedstawia dwukrotnie mniejsze liczby [75], a strona www.jewishvirtuallibrary.org sama sobie przeczy raz informując, że w Meksyku żyje od 40 do 50 tys. Żydów [76], by za innym razem podać dokładną liczbę 39,800 Żydów. Nikt nie liczy potomków marranów i dawnych conversos, których mogą być w Ameryce miliony.

Każdej organizacji zależy na odmiennych wielkościach. Syjoniści chcieliby, aby żydowska społeczność okazała się duża, zjednoczona i wpływowa i najlepiej pragnąca pomóc Izraelowi za wszelką cenę. W tej mierze Ameryka Południowa zawodzi. Być może dlatego, gdy mowa o „Żydach w Ameryce” wszyscy mają na myśli społeczność ze Stanów Zjednoczonych. Chasydom nie zależy na państwie Izraela, dobrze im tam gdzie żyją i nie interesują się innymi Żydami. Sefardyjczycy, szczególnie brazylijscy, uważają, że o żydowskości decyduje luźne przywiązanie do tradycji, a nie ściśle przestrzeganie przepisów prawa.

Żydzi z Ameryki Południowej i Środkowej nie przyznają się do tego, ale spaja ich wspólny mit. Mit o marranach, o Luisie de Torres, Juanie de Cabrera i Rodrigo de Trianie. To wiara w to, że Żydzi odegrali znaczną rolę w historii obu Ameryk, i że chociaż niewidocznie stali zawsze na czele, lub chociażby z boku pochodu ludzkości. Są dumni ze swojej starożytności, swojego wkładu w historię i kulturę zachodniej półkuli i jednocześnie uważają się za pełnoprawnych mieszkańców Ameryki Południowej.

Bibliografia

Monografie:

1. Johnson, Paul, *Historia Żydów*, Platan, Kraków 2000.
2. Attali, Jacques, *Żydzi, świat, pieniądze*, tłum. Krystyna i Krzysztof Pruscy, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 2003.
3. Herzber, Arthur, Aron Hirt-Manheimer, *Żydzi; Istota i charakter narodu*, Wydawnictwo Mada, Warszawa 2001.

Artykuły i strony internetowe dostępne 7 kwietnia 2008 r.:

1. [Ezraty, Harry, *Crypto Jews in Puerto Rico Welcomed by Reform Community*](#),
2. [Farache, Elias S., *Focus on Latin America`s Jews*](#),
3. [Kropidłowski, Mirosław, *Murzyni w życiu religijnym Brazylii*](#),
4. [Krush, David, *The Virtual Jewish History Tour, Venezuela*](#),
5. [Krush, David, *The Virtual Jewish History Tour, The Bahamas*](#),
6. [Levinson, David, *Jews of South America*](#),
7. [Levy, Lauren, *The Dominican Republic`s Haven for Jewish Refugees*](#),
8. [Łaba, Marek, *W brazylijskim Pernambuco*](#)
9. [Oreck, Alden, *The Virtual Jewish History Tour, Brazil*](#)
10. [Perman, Stacy, *Costa Rica*](#),
11. [Scheib, Ariel, *The Virtual Jewish History Tour, Aruba*](#),
12. [Scheib, Ariel, *The Virtual Jewish History Tour, Barbados*](#)
13. [Scheib, Ariel, *The Virtual Jewish History Tour, Bermuda*](#)
14. [Scheib, Ariel, *The Virtual Jewish History Tour, Guadeloupe*](#)
15. [Scheib, Ariel, *The Virtual Jewish History Tour, Haiti*](#),
16. [Scheib, Ariel, *The Virtual Jewish History Tour, Jamaica*](#)
17. [Scheib, Ariel, *The Virtual Jewish History Tour, Martinique*](#)
18. [Shields, Jacqueline, *The Virtual Jewish History Tour, Bolivia*](#)
19. [Shield, Jacqueline, *The Virtual Jewish History Tour, Ecuador*](#)
20. [Shields, Jacqueline, *The Virtual Jewish History Tour, Guatemala*](#)
21. [Shields, Jacqueline, *The Virtual Jewish History Tour, Panama*](#)
22. [Sołtys, Jarosław, *Argentyńska nazi-junta*](#).
23. [Stasiński, Maciej, *Przepraszam za mój kraj*](#)
24. [Szymkiewicz, Sarah, *The Virtual Jewish History Tour, Colombia*](#)
25. [Weiner, Rebecca, *The Virtual Jewish History Tour, Cuba*](#)

26. [Weiner, Rebecca, *The Virtual Jewish History Tour, Argentina*](#)
27. [Weingarten, Sherewood L., *Brazil`s Jews face 60% intermarriage rate*](#)
28. [Weiss, Beth, *The Virtual Jewish History Tour, Chile*](#)
29. [Wolf, Isaac, *The Virtual Jewish History Tour, Mexico*](#)
30. [Argentyzna: Koniec z rasistowskimi przepisami](#)
31. [Indiana Jones meets Tangier Moshe](#)
32. [Jewish Community of Recife, Brazil](#)
33. [New Holland, Dutch Brazil](#)
34. [Nicaragua, International Religious Freedom Report , Bureau of Democracy, Human Rights and Labor](#)
35. [Persecution and restrictions of religion in Nicaragua – transcript , US Department of State Bulletin, sierpień 1984](#)
36. [The Jewish Community of Panama](#)
37. [The Virtual Jewish History Tour, Peru](#)
38. [The Expelled Jews of Coro](#)
39. [The Virtual Jewish History Tour, Curaçao](#)
40. [The Virtual Jewish History Tour, St. Thomas](#)
41. [The Jewish Population of the World \(2006\)](#)
42. [Jewish Brazil](#) (<http://jewishbrazil.com/english.htm>)
43. [Jews in Latin America](#) (http://en.wikipedia.org/wiki/History_of_the_Jews_in_Latin_America)
44. [Inca Jews](#) (http://en.wikipedia.org/wiki/Inca_Jews)
45. [Amazonian Jews](#) (http://en.wikipedia.org/wiki/Amazonian_Jews)
46. [World Jewish Congress](#)
(http://www.worldjewishcongress.org/communities/comm_reg_latam.html)
47. [Jews in Central-South-America](#)
(http://www.chabad.org/centers/default_cdo/aid/931_2/jewish/Central-South-America.htm)
48. [Mavensearch](#) (<http://www.mavensearch.com/subjects/272>)
49. [Hareshima](#) (<http://www.hareshima.com/Regional/SouthAmerica.asp>)

Przypisy:

- [1] Rebecca Weiner, *The Virtual Jewish History Tour, Cuba* .
- [2] Arthur Herzberg, Aron Hirt-Manheimer, *Żydzi; Istota i charakter narodu*, Wydawnictwo Mada, Warszawa 2001, s. 85-86 i 90.
- [3] Wśród najbardziej wpływowych, hiszpańskich dworzan znajdowało się wielu Żydów, m. in. Abraham Seneor (1412-1493) – główny poborca królewskich podatków, Izreal Abrabanel (1437-1508) – wieloletni minister finansów Hiszpanii. Ibidem, s. 93.
- [4] Jacques Attali, *Żydzi, świat, pieniądze* , tłum. Krystyna i Krzysztof Pruscy, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 2003, s. 167-171.
- [5] Paul Johnson, *Historia Żydów* , Platan, Kraków 2000, s. 227-234.
- [6] „Aby utrzymać ich z dala od wpływowych stanowisk, władze wymyśliły zasadę *limpiera de sangre* : dyskryminacji Żydów z powodu nieczystej krwi.” A. Herzberg, A. Hirt-Manheimer, op. cit. s. 103.
- [7] J. Attali, op. cit., s. 166.
- [8] Isaac Wolf, *The Virtual Jewish History Tour, Mexico* . Zob. też Herzberg..., op. cit., s. 90 i 93.
- [9] Herzberg, op. cit., s. 103.
- [10] Harry Ezraty, *Crypto Jews in Puerto Rico Welcomed by Reform Community* .
- [11] „W Limie, stolicy hiszpańskiego wicekrólestwa Peru, znaczenie Żydów było tak duże, że o całym mieście mówiono kpiąco *la Judería* , żydowskie getto.” Herzberg, op. cit., s. 104.

- [12] Isaac Wolf, *The Virtual Jewish History Tour, Mexico* . Zob. też Attali, op. cit., s. 178 i 213.
- [13] *The Virtual Jewish History Tour, Peru*
- [14] Johnson, op. cit., s. 251.
- [15] Jacqueline Shields, *The Virtual Jewish History Tour, Bolivia* .
- [16] Harry Ezraty, *Crypto Jews in Puerto Rico Welcomed by Reform Community* .
- [17] Beth Weiss, *The Virtual Jewish History Tour, Chile* .
- [18] Attali, op. cit., s. 214-215.
- [19] Alden Oreck, *The Virtual Jewish History Tour, Brazil*.
- [20] Marek Łaba, *W brazylijskim Pernambuco* . Zob. też Attali, op. cit., s. 212.
- [21] Alden Oreck, *The Virtual Jewish History Tour, Brazil*.
- [22] W 1656 r. Simon de Cacaes, były marran, żyjący w Londynie, próbował uzyskać od Cromwella zgodę na zorganizowanie zbrojnej wyprawy żydowskich kolonistów w niezamieszkałe regiony Chile. Angielski skarb odmówił uzasadniając swoją odpowiedź całkowicie nieekonomicznym charakterem planowanej wyprawy. Za: Beth Weiss, *The Virtual Jewish History Tour, Chile* .
- [23] Ariel Sheib, *The Virtual Jewish History Tour, Martinique*.
- [24] Ariel Sheib, *The Virtual Jewish History Tour, Haiti* , *The Virtual Jewish History Tour, Guadeloupe* , *The Virtual Jewish History Tour, Martinique*.
- [25] Paul Johnson, op. cit., s. 280-283.
- [26] Ariel Sheib, *The Virtual Jewish History Tour, Barbados* .
- [27] Ariel Sheib, *The Virtual Jewish History Tour, Bermuda* .
- [28] Ariel Sheib, *The Virtual Jewish History Tour, Barbados* .
- [29] W XVII w. na Jamajce żył David Lopez Laguna, największy sefardyjski poeta tego okresu. „Jego zbiór wierszy, *Espejo Fiel de Vidaes* [hiszp. prawdziwe zwierciadło życia], był pierwszą książką opublikowaną na Jamajce.” Za: Ariel Sheib, *The Virtual Jewish History Tour, Jamaica* .
- [30] Ariel Sheib, *The Virtual Jewish History Tour, Aruba* .
- [31] *The Virtual Jewish History Tour, Curaçao*
- [32] *The Expelled Jews of Coro*
- [33] *Indiana Jones meets Tangier Moshe*
- [34] Alden Oreck, *The Virtual Jewish History Tour, Brazil*.
- [35] *Indiana Jones meets Tangier Moshe*
- [36] Amazonian Jews.
- [37] Johnson, op. cit., s. 358-359.
- [38] Rebecca Weiner, *The Virtual Jewish History Tour, Argentina* .
- [39] Paul Johnson, op. cit., s. 232.
- [40] Ibidem, s. 295.
- [41] Isaac Wolf, *The Virtual Jewish History Tour, Mexico* .
- [42] Alden Oreck, *The Virtual Jewish History Tour, Brazil*.
- [43] Jacqueline Shields, *The Virtual Jewish History Tour, Bolivia* .
- [44] *The Virtual Jewish History Tour, Peru*
- [45] Isaac Wolf, *The Virtual Jewish History Tour, Mexico*
- [46] Sarah Szymkowicz, *The Virtual Jewish History Tour, Colombia*
- [47] Jacqueline Shields, *The Virtual Jewish History Tour, Guatemala*
- [48] Rebecca Weiner, *The Virtual Jewish History Tour, Cuba* .
- [49] Isaac Wolf, *The Virtual Jewish History Tour, Mexico* .
- [50] Ariel Sheib, *The Virtual Jewish History Tour, Haiti* , *The Virtual Jewish History Tour, Jamaica* , *The Virtual Jewish History Tour, Barbados* .
- [51] *The Jewish Community of Panama*
- [52] Jacqueline Shields, *The Virtual Jewish History Tour, Panama* .
- [53] World Jewish Congress
- [54] Beth Weiss, *The Virtual Jewish History Tour, Chile*
- [55] Lauren Levy, *The Dominican Republic`s Haven for Jewish Refugees*

- [56] David Krush, *The Virtual Jewish History Tour, Venezuela*
- [57] Rebecca Weiner, *The Virtual Jewish History Tour, Cuba*
- [58] Jacqueline Shields, *The Virtual Jewish History Tour, Ecuador*
- [59] Jacqueline Shields, *The Virtual Jewish History Tour, Bolivia*
- [60] Alden Oreck, *The Virtual Jewish History Tour, Brazil*
- [61] [Argentyna: Koniec z rasistowskimi przepisami](#)
- [62] Rebecca Weiner, *The Virtual Jewish History Tour, Argentina*
- [63] Jarosław Sołtys, *Argentyńska nazi-junta*
- [64] Maciej Stasiński, *Przepraszam za mój kraj* .
- [65] *Persecution and restrictions of religion in Nicaragua – transcript* , US Department of State Bulletin, sierpień 1984.
- [66] Rebecca Weiner, *The Virtual Jewish History Tour, Cuba*
- [67] Sherewood L. Weingarten, *Brazil`s Jews face 60% intermarriage rate*
- [68] Rebecca Weiner, *The Virtual Jewish History Tour, Argentina*
- [69] Stacy Perman, *Costa Rica*
- [70] Inca_Jews
- [71] Isaac Wolf, *The Virtual Jewish History Tour, Mexico*
- [72] Istnieje przepaść nie tylko między aszkenazyjczykami i sefardyjczykami, ale również między popierającymi Izrael i jego krytykami, mówiącymi po angielsku i po hiszpańsku, mówiącymi w ladino i w jidisz, ortodoksyjnymi i nieortodoksyjnymi, przynależącymi do chasydzkich sekt i żyjącymi w świeckim świecie, Żydami biednymi i bogatymi, czy wreszcie nawet Żydami jasno i ciemnoskórymi.
- [73] David Levinson, *Jews of South America*
- [74] Elias S. Farache, *Focus on Latin America`s Jews*
- [75] World Jewish Congress
- [76] Isaac Wolf, *The Virtual Jewish History Tour, Mexico* .

Przemysław Majka

Absolwent Uniwersytetu Łódzkiego (Katedra Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej).

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 05-07-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6653) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6653)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz

nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl